

## Żydowskie kawały

Rachela zgłasza się do rabina z prośbą o rozwód.

- Bój się pani Boga!! - powiada rabin - przecież ma pani takiego porządnego męża! Czy ma pani coś mu do zarzucenia?!
  - Rebe, ja podejrzewam mojego męża, że to ostatnie dziecko, które mamy, że to nie jest jego.
- 

- Panie Lippe ! - oburza się bankier. - Jak pan śmie oświadczać się mojej córce?! Pan nie masz ani interesu, ani pieniędzy, ani nawet posady!

- Tak... ale mam widoki..
  - Co? Widoki? W takim razie panu potrzebna lornetka, a nie moja córka!
- 

Mosze zaprosił na randkę swoją przyjaciółkę, Salcie. Spacerują po mieście i w pewnym momencie mijają elegancką restaurację.

- Ach, jakie smakowite zapachy... - wzdycha dziewczyna.
  - Podoba ci się? - Mosiek na to. - Jeśli tak, to możemy przejść się tędy jeszcze raz.
- 

Lejb Sobel ożenił się i do znudzenia chwala kolegom zalety swej urodziwej żony. Pewnego dnia spotyka przyjaciela. Ten bierze go pod ramię i szepcze do ucha:

- Daj ty spokój z tym gadaniem. Śmieją się z ciebie. Czy ty nie wiesz, że twoja żona ma czterech kochanków na boku?
  - I co z tego? - uśmiecha się beztrąsko Sobel. - Wolę mieć dwadzieścia procent w dobrym interesie niż sto procent w złym!
- 

Icek spotyka panią Salcię (w której się od dawna kocha) i mówi:

- Pani Salcie! Pani mąż wyjechał w delegację, może ja bym do pani przyszedł wieczorkiem na kolacyjkę ze śniadankiem, nie będzie się pani czuła samotna...

Na co pani Salcia z oburzeniem:

- Ależ panie Icek! Ja nie jestem kobietą lekkich obyczajów!
  - Ależ pani Salcie! Któż tu mówi o pieniądzach?
- 

Ojciec Żyd pyta się syna.

- Mosze co byś chciał mieć?
  - Pieniądze.
  - A potem?
  - Bardzo dużo pieniędzy.
  - A gdybyś miał bardzo dużo pieniędzy to co chciałbyś mieć?
  - Odsetki.
- 

Do żydowskiego milionera Rotschilda podchodzi lokaj i mówi, że za drzwiami czeka jakiś obdarty Żyd, który ma do pana barona interes. Obdartus obdartusem, ale Rotschild nie byłby milionerem, gdyby nie reagował na

słowo "interes". Kazał wpuścić petenta. Obdartus wchodzi i nadaje:

- Panie Rotschild, ja mam taki interes, co my oba zarobimy po pół miliona w jeden dzień...

- Pół miliona, ładny grosz... a co za interes?

- Panie Rotschild ja słyszałem, że pan wydajesz córkę za mąż i dajesz pan zięciowi milion w posagu.

- To prawda.

- Panie Rotschild ... ja ją wezmę za pół.

-----  
Ariel Szaron pojawił się w Knesecie (parlamencie) bez marynarki. Marszałek Knesetu, zdenerwowany, zwraca mu uwagę na niewłaściwy strój.

- Mnie na to pozwoliła angielska królowa! - odparowuje Szaron.

Posłowie zdumieni, a premier objaśnia, że na wizycie u królowej Anglii zdjął marynarkę. Królowa powiedziała mu wtedy:

- Panie Szaron, marynarkę to pan możesz sobie zdjąć u siebie w Knesecie!

-----  
Dzwoni Żyd do swojego przyjaciela:

- Mosze, ile to jest 2x2?

Mosze zamyślił się i pyta:

- A kupujesz czy sprzedajesz?